Nr 37 Kraków, Piątek 14 Lutego 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Brann, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Brann, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Rada miejska a szynki.

(*H*) Sprawa koncesyj szynkarskich, będąca atutem w ręku kliki żydowskiej w Krakowie przedstawia się jako rażące bezprawie popełniane na mieszkańcach Krakowa. Oto kilka cyfr ilustrujących obecne stosunki: W „starym" Krakowie obecnie jeden szynk wypada na 514 mieszkańców, zaś w gminach przyłączonych jeden szynk na 612 mieszkańców. Koncesyj szynkarskich w „starym" Krakowie jest obecnie 208, z tych w rękach żydowskich jest 140, a z pozostałych 68 tylko 20 wykonywanych jest przez katolików, reszta zaś pozostaje w żydowskiej dzierżawie. Wynika stąd, że właściwie wszyskie szynki krakowskie znajdują się w rękach żydowskich.

Oprócz tych szynków, w ścisłem słowa znaczeniu, jest jeszcze w Krakowie 135 kawiarń, które sprzedają wódkę, a które w istocie można także uważać za zamaskowane szynki.

Obliczywszy więc rzecz sumarycznie wypada jedna szynkownia wódki na około 300 ludzi.

Sprawa koncesyj szynkarskich była już kilkakrotnie przedmiotem obrad i interpelacyi w Radzie miejskiej. Kiedy w gminach podmiejskich nadawano koncesye szynkarskie, szereg tych gmin przez swych przedstawicieli zwrócił się wtedy do Rady miejskiej, aby wogóle w gminach podmiejskich nie udzielano koncesyj. Rada miejska nie mogła jednak iść za tym głosem obywatelskim. Koncesyonaryusze szynkowi w gminach podmiejskich, oraz pretendenci do nowych koncesyj byli to przeważnie usłużni macherzy wyborczy, którym należało w ten sposób spłacić dług wdzięczności. Stało się więc, że nietylko nadano nowe koncesye, ale także pozwolono milczkiem, wbrew ustawie na wykonywanie wygasłych już koncesyj nie odbierając ich. W ten sposób liczba szynków zamiast się zmniejszyć powiększyła się znacznie, wbrew ustawie i wbrew oczywistym intencyom ludności.

Sprawa koncesyj szynkarskich wróciła znowu na Radę miejską przeszłego roku w listopadzie w formie czterech wniosków X. Dra Caputy. Wnioskodawca domagał się wtedy aby zamknięto 16 szynków, których koncesye wygasły zupełnie, aby odebrano koncesye tym, którzy je poddzierżawiają, wreszcie aby ci, którzy mają koncesye na traktyernie z wyszynkiem wykonywali je w całej rozciągłości, oraz aby nad wyszynkiem kawiarnianym rozciągnięto nadzór. X. Caputa domagał się załatwienia swych wniosków przed końcem r. 1912 wychodząc z tego słusznego założenia, że przewlekanie sprawy poza Nowy Rok będzie milczącem przedłużeniem wszystkich tych skandalicznych stosunków jeszcze na rok.

Tymczasem mimo zapewnień prez. Dra Leo, że komisya gospodnio-szynkarska załatwi wnioski przed końcem roku 1912 w myśl życzeń wnioskodawcy, przewlekano rzecz tak długo, aby ci, których wnioski te miały dotknąć, zabezpieczyć się mogli przeciw ich ujemnym skutkom.

Komisya gospodnio-szynkarska przychodzi wreszcie na Radę miejską z wnioskami, ale jakimi? Oto nie chce wcale stosować ustawy i zamknąć szynków prowadzonych bez koncesyi. Przyjmuje pełną cyfrę szynków i domaga się jedynie od Rady, aby nie powiększano liczby koncesyj, aż stosunek ich będzie 1 na 1000 mieszkańców. A więc zło, które obecnie przybiera rozmiary wprost skandalu, przeciw któremu oburzają się wszystkie uczciwe i nie po żydowsku myślące żywioły, ma zostać z woli Rady niezmienionem, a tylko dla zamydlenia oczu stawia się wniosek, w którego zrealizowanie nikt nie wierzy.

Jak powyżej wspomnieliśmy w Krakowie jeden wyszynk wódki wypada obecnie na 300 mieszkańców. W myśl wniosku komisyi gospodnio-szynkarskiej zmiana mogłaby rozpocząć się dopiero za 51 lat, czyli wtedy, kiedy obecna generacya obywateli Krakowa należeć będzie do przeszłości.

Zresztą merytorycznie wniosek komisyi jest sprzeczny z uchwałami Rady, która już raz postanowiła, że należy już obecnie dążyć do utrzymania stosunku szynków 1:1000. W razie, gdyby dzisiejszy wniosek komisyi miał być uchwalony, powinna najpierw na posiedzenie wejść reasumpcya tamtej uchwały Rady, która zasadniczo i merytorycznie jest od wniosku komisyi różna. Podczas, gdy dawniejsza uchwała Rady wprost postanawiała, że należy zmniejszyć ilość koncesyj i to możliwie rychło, komisya perfidnie wywraca kota ogonem i powiada skromnie, że nie należy powiększać ilości koncesyj, aż stosunek ludności i szynków unormuje się na 1:1000. Wniosek komisyi jest zresztą tylko zapobieżeniem możliwości powiększania istniejącego zła, nie daje jednak żadnej rady, aby samo to zło zmniejszyć.

Spodziewamy się, że dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej nie przyniesie ludności rozczarowania. Rada miejska nie powinna zmuszać obywateli krakowskich do tego, aby sami na własną rękę poza nią zaczęli szukać sprawiedliwości dla swych słusznych życzeń. Nie leży to także w interesie żydowskich polityków naszej Rady, aby tak jawnie uprawiali swą osobistą politykę, gdyż stosunki mogą łatwo się zmienić, a wtedy... zawali się cały gmach, tak kunsztownie od lat budowany...

Dwie ofiary.

Morderca posła Schuhmeiera nie znajdzie pobłażliwych sędziów. Niema w Austryi człowieka, któryby nie potępił jego strasznego czynu. Szczególnie w Wiedniu zbrodnia Pawła Kunschaka wywołała oburzenie powszechne i głębokie. Jest to bowiem pierwszy w stolicy mord, który wyrósł z nienawiści człowieka do partyi, a który położył tragiczny kres życiu jednego z naprawdę popularnych socyalistycznych przywódców. Franciszek Schuhmeier był wesołym, dowcipnym Wiedeńczykiem i cieszył się — jak żaden socyalistyczny poseł — sympatyą u przeciwników. Słabość miał do niego szczególną chrześć.-soc. burmistrz Lueger. Nieraz wśród najgwałtowniejszej debaty w Radzie miejsk. podrzucał Dr Lueger pod adresem „Franzla" jakąś dowcipną, w gwarze wiedeńskiej wypowiedzianą apostrofę. Schuhmeier odpłacał „Karolowi" (obaj politycy w chwilach dobrego humoru mówili sobie przez „ty") równą monetą — i tak toczyła się obok poważnej dyskusyi wesoła i pełna dowcipu dyalektyka między dwu największymi agitatorami wiedeńskimi. „Z Schuhmeierem można jeszcze wytrzymać" — mawiał Lueger, skarżąc się na awantury socyalistów w ratuszu.

Tego właśnie, tak typowego przedstawiciela naddunajskich Feaków (tak nazwał Schiller Wiedeńczyków z powodu ich wesołości i zamiłowania do zabaw) ugodziła kula brauninga. Morderca był dawniej — jak zeznaje — sam socyalistą i wielbicielem Schuhmeiera. Liczy dzisiaj lat 43, z zawodu jest metalowcem. W Ameryce i Niemczech oszczędził 2000 K. Przybywszy do Wiednia, uzyskał zajęcie w fabryce schukertowskiej. — Socyaliści, z którymi tymczasem Kunschak zerwał, zażądali od dyrekcyi jego wydalenia z fabryki, ponieważ nie należał do ich organizacyi. I tak z każdej fabryki, z każdego warsztatu wypędzano go i bojkotowano. — Partya socyalistyczna stała się w pojęciach Kunschaka śmiertelnym jego wrogiem, który mu nie pozwalał zarabiać na życie. Zaoszczędzone pieniądze wyczerpały się, biedny człowiek stanął przed widmem głodu. Postanowił się zemścić na socyalnej demokracyi, godząc w jej najpopularniejszego przywódcę. Plan dojrzał już w styczniu, sposobność nadarzyła się onegdaj. Nabój brauningowy przełupał, by skutek strzału był pewny. Zamachu dokonał z bliska, śmiało, spokojnie. Do czynu się przyznaje. „Nie mogłem inaczej postąpić. Socyaliści doprowadzili mię do nędzy" — powtarza.

Tak więc są dwie ofiary. Nowoczesne stosunki robotnicze wytwarzają nowe nieznane dawniej dramaty. Człowiek, który nie należy do organizacyi socyalistycznej, ma zginąć z nędzy. Kunschak nie chciał ukorzyć się przed władzą partyi, a widząc swą katastrofę, posłał swemu wrogowi morderczą kulę. Popełnił zbrodnię, ale kto mu brauning włożył do ręki?... Dyktatura partyi zrobiła z niego ofiarę.

„Arb. Ztg" pisze, że jako brat posła chrześcijańsko socyalnego mógł Kunschak znaleźć jakieś zajęcie. Zapewne, ale też nietyle fizyczny ból głodu popchnął Kunschaka do zbrodni, ile poczucie krzywdy i bezsiły wobec wroga, który mu nie pozwala pracować tam, gdzie chce wolny i mający dumę osobistą robotnik.

Potępienie zbrodni wyraża się w Wiedniu w licznych manifestacyjnych kondolencyach. Miasto Wiedeń wywiesiło na ratuszu flagi żałobne i złożyło wieniec na trumnie. Burmistrz Weisskirchner wysłał kondolencyę do wdowy. Rada partyjna chrześc.-socyalna potępiła zamach, podobnie klub chrześcijańsko-socyalny. Brat mordercy, poseł Leopold Kunschak, jest całkiem złamany. — Chce złożyć wszystkie mandaty publiczne. Przesłał również wdowie kondolencyę. Nadto prezydya Izby posłów i panów, prezydent ministrów hr. Stuergkh, namiestnik Bienerth i wszystkie kluby parlamentarne pospieszyły z wyrazami żalu.

Pogrzeb Schuhmeiera ma się stać wielką manifestacyą socyalistyczną. Nastąpi przerwa pracy w fabrykach wiedeńskich. Pogrzeb urządza partya socyalistyczna.

Z dnia.

O powszechne głosowanie w państwach Rzeszy niemieckiej.

Wczoraj w parlamencie niemieckim postawili socyalni demokraci następujący wniosek o zmianę konstytucyi: „Każde państwo związkowe musi posiadać reprezentacyę wybraną na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania, przysługującego wszystkim obywatelom bez różnicy płci, jeżeli ukończyli 20-ty rok życia".

W dyskusyi, jaka się nad tym wnioskiem wywiązała, zabrał głos z Polaków p. Seyda. Zaznaczył on na wstępie, że Polacy są zdania, iż parlament w tej sprawie jest kompetentnym. Wniosek socyalistów jest dla nich sympatycznym, gdyż pragną, aby jaknajprędzej zostało zaprowadzonem przy wyborach do Sejmu pruskiego takiesame głosowanie, jak przy wyborach do parlamentu niemieckiego. System wyborczy pruski jest najgorszym ze wszystkich systemów. Można być pewnym, że uchwalenie ustawy wywłaszczającej byłoby niemożliwe w Sejmie wyszłym z wyborów takich, jak do parlamentu. Część kolegów mowcy ma pewne wątpliwości co do prawa wyborczego kobiet w formie takiej, jak we wniosku socyalistów, w zasadzie są oni także i za tem. Stronnictwo mowcy nie uważa za odpowiednie narzucać pojedynczym krajom postanowień, których niema nawet w ustawie wyborczej do sejmu Rzeszy. Wnioskodawcy muszą więc przedewszystkiem postawić stosowny wniosek w sprawie głosowania dla kobiet co do ustawy wyborczej parlamentu.

P. Spahn w imieniu centrum oświadczył, że jest ono za powszechnem prawem głosowania. Poseł Basserman zaś imieniem narodowych liberałów i p. W. Konitz w imieniu konserwatystów zastrzegli się przeciw kompetencyi parlamentu w tej sprawie.

Wreszcie po dalszej jeszcze dyskusyi wniosek socyalnych demokratów został odrzucony przeciw głosom socyalnych demokratów, postępowców i Polaków.

Francuzi o przemyśle naftowym w Rosyi.

II.

Po ustaleniu się pokoju i podjęciu pracy na nowo, w warunkach oniemal normalnych, cyfra produkcyi prawie do połowy zmalała. Spustoszenia, którym uległy kopalnie, nie mogły tak dalece wpływać na bogactwo pokładów, lecz wydobywanie stało się od tego czasu o wiele trudniejszem. Jak już wspomnieliśmy, wydobywanie nafty było uskuteczniane przez ludzi bez wykształcenia technicznego, którzy znali tylko ten przemysł, jaki mieli przed oczyma. Zepsuci wielką łatwością, z jaką przychodziło im poprzednio wydobywanie, a z niem majątek, stanęli zupełnie bezradni przed trudnościami, któreby nie zadziwiły tych, co pracowali już od początku w trudniejszych warunkach. Z drugiej strony zmniejszenie produkcyi było spowodowane przyczynami, które podaliśmy powyżej, jednakowoż wpłynęło na to także mniejsze ciśnienie gazów na ciecz, stykającą się przez wiercenie coraz silniej z atmosferą. Z tych wszystkich powodów produkcya nafty w Rosyi, która w roku 1904 dochodziła do 11 milionów ton, zmniejszała się stopniowo i w roku 1911 spadła na około 9 milionów ton.

Co do cen sprzedaży, to poszły one w górę, a zwyżkę wywołało rozszerzenie zastosowania nafty tak do oświetlania i samochodów, jak również do opalania. W chwili, kiedy tego płynnego środka zaczęto wszędzie używać i kiedy marynarka poczyniła poważne zamówienia, wtedy produkcya zaczęła

---

33 ARTUR GRUSZECKI.

Kandydaci.

Przez chwilę umilkli, wyczerpały się komplementy, wreszcie Milcer zaczął nieśmiało, jak gdyby miał dotknąć bolączki:

Pragnąłbym zasięgnąć światłego i wytrawnego zdania pana radcy w sprawie dość drażliwej i delikatnej.

— Ułatwię panu — i na szerokich mięsistych ustach zjawił się uśmiech wyższości — idzie o stronnictwa w Radzie miejskiej — a widząc lekkie zdziwienie Milcera — dodał ucieszony: — chcecie wejść w układy z nami?...

— Pan radca już wie? — szukał w głowie, kto mógł mu donieść.

— Teraz się dowiedziałem — zaśmiał się grubo — bo jakiż inny interes może mieć taki nowy, elegancki radca do mnie?... Zatem, do rzeczy; jesteście w mniejszości, czego chcecie za spokój w obradach Rady?

Milcer poczerwieniał i ukrywając rozdrażnienie, mówił z zimną grzecznością:

— Tu zaszła mała pomyłka w rachunkach, my mamy osiem głosów więcej, aniżeli opozycya...

— Tak, na papierze... ale my mamy za sobą przemysłowców mniejszych i rękodzielników, przekonamy się przy pierwszem głosowaniu.

— Wróżby nie zawsze się sprawdzają — uśmiechnął się Milcer ironicznie — mówmy o teraźniejszości.

— Dobrze... słucham — oparł łokieć na biurku, a zgięty wielki palec przytknął do szerokich ust, nie spuszczając oczu z Milcera.

— Właściwie w Radzie są tylko dwa stronnictwa, konserwatywne i demokratyczne, inni są bezbarwni.

— Zabarwią się wkrótce — zaśmiał się gospodarz — zobaczy pan.

— Zanim to się stanie, możemy zrobić układ, gdyż właściwie, pod względem celowym, nic nas nie różni. Obydwa stronnictwa pragną dobra i pomyślności miasta.

— Tylko na odmiennych drogach — uzupełnił Szaradzewicz.

— Idzie o wynalezienie średniej proporcyonalnej — uśmiechnął się Milcer — i my pierwsi wyciągamy rękę do zgody.

— Bardzo pięknie, co nam ofiarujecie?

— Jedno miejsce wiceburmistrza...

— Zaczynajmy od głowy — zaśmiał się gospodarz — czy godzicie się na naszego kandydata na burmistrza?

— Nie możemy. Pan Piórnicki tyle zasług położył dla miasta, sama przyzwoitość i wdzięczność nakazuje, ażeby on został wybrany.

— Panie radco kochany — uśmiechnął się złośliwie Szaradzewicz — sala Rady nie jest salonem i o przyzwoitości towarzyskiej nie mówmy. Zaś co do wdzięczności, to wy jesteście zobowiązani, gdyż wam się wysługiwał, ale nie my.

— On się nam wysługiwał? — oburzył się Milcer — chyba tem, że swych przeciwników forytował.

— Nie nasza wina, że pilnowaliście go niedbale — zaśmiał się — ale to nie nasz człowiek, tylko ciepłe kluski, a my potrzebujemy energicznego, śmiałego i przedsiębierczego.

— Zatem pan odrzuca kandydaturę pana Piórnickiego? — spytał zimno.

— Nie ja! — zaprzeczył z żywością — osobiście lubię go i cenię, ale zdaniem naszego stronnictwa, on nie nadaje się na tę odpowiedzialną posadę. Głosujcie za naszym kandydatem, a my damy wam wiceburmistrzowstwo.

— Bardzo dziękujemy za tę łaskę — zadrwił Milcer — my nie możemy odstąpić od wyboru naszego kandydata.

— A my od naszego.

— Bardzo żałuję — wstał Milcer — że niepotrzebnie trudziłem pana radcę.

— Bądź co bądź — uśmiechnął się przyjaźnie gospodarz — cieszę się, że poznałem pana. I jako starszy mogę to powiedzieć, że szkoda sił i inteligencyi pana, marnujących się w beznadziejnej walce.

— Wynik walki, panie radco, jest zawsze wątpliwy, jak mawiali Rzymianie i nie wiemy, kto będzie zwycięzcą.

— Zazdroszczę panu tych złud młodości — ściskał rękę Milcera — i mam nadzieję, że skoro pierwsze lody złamane, spotkamy się częściej przy wspólnej pracy dla dobra miasta i kraju.

Milcer wyszedłszy na ulicę nie uczuł żadnego gniewu i nie miał żalu do Szaradzewicza. Przeciwnie, był zadowolony, że go poznał i najpierw zdefiniował go jako człowieka sprytnego i silnego. Po namyśle zmienił jednak zdanie o nim. Sprytny i bezczelny, gdyż w oczy mu powiedział, jakoby konserwatyści prosili opozycyę o jakąś łaskawą odprawę. To przecież były bezczelne drwiny z całego stronnictwa.

To lekceważenie podnieciło ambicyę Milcera i postanowił upokorzyć Szaradzewicza. Rozumiał, że taki przeciwnik, godny jest jego trudów i zabiegów, a zwyciężenie go będzie prawdziwym tryumfem. Innych, spotkanych na swej drodze zwyciężał tak łatwo, ale ten Szaradzewicz wart zachodu i pracy.

I już nie w interesie stronnictwa, ale dla własnej ambicyi i przyjemności, postanowił przeprowadzić wybór Piórnickiego na burmistrza, co zresztą zapewniało mu bardzo znaczne wpływy w administracyi miasta.

Miał jeszcze dwa tygodnie czasu do dnia wyboru burmistrza, umyślił korzystać z tego terminu i wytężyć swe siły na pozyskanie głosów i ubezpieczenie wyboru Piórnickiego.

Na najbliższem posiedzeniu Rady zwrócił swą uwagę na środek radców, złożony prócz żydów z mieszczan i kilku osobników z inteligencyi. Rzuciła mu się w oczy okazała swą korpulencyą osoba radcy Switkalskiego. Twarz miał pełną, połyskliwą od zbytniej tuszy, w której tonęły małe świdrowate oczki, a obwisły podbródek nadawał mu wyraz powagi, właściwej wszystkim tłustym, opasłym i spokojnym istotom. Na grubych, mięsistych wargach miał ciągły uśmiech jowialnej wesołości. Należał on do tego gatunku ludzi, którzy pozując na nieomylną mądrość i niewzruszoną powagę, nietylko sami w to wierzyli, ale to mniemanie o sobie potrafili narzucić innym, niezbyt krytycznie usposobionym ludziom.

Przed posiedzeniem zobaczył Milcer, że około rozpartego wygodnie Switkalskiego utworzyła się grupa kilku radców, podszedł bliżej i usłyszał gruby, zasapany głos jego:

— Piórnicki, panie dobrodzieju i jako burmistrz stał zawsze za ladą — śmiał się ze swego konceptu — dla wszystkich był uprzedzający i nadskakujący.

— Czy to źle, panie radco dobrodzieju — odezwał się głos jakiś z otoczenia — kupiec musi być grzeczny i jak to mówią, na grzeczności nikt nie traci.

— Stara zasada, panie dobrodzieju, im grzeczniejszy kupiec, tem gorzej zdziera, znamy pana — śmiał się, a za nim inni — ale co burmistrz to nie kupiec. On musi robić wybór, jednemu rękę poda, drugiemu się ukłoni, a trzeciemu głową kiwnie, czy nie tak panie Apfelduft w pańskim delikatnym interesie?

Wszyscy się zaśmiali, a żyd radca Apfelduft, odrzekł:

— Pan mecenas ma racyę, a co panu zrobił Piórnicki?

— Właśnie, że nic nie zrobił, a mógł zrobić — odsapnął — ale teraz przyszła kreska na matyska, teraz my pokażemy mu figę z ukłonem — śmiał się — co nie pokażemy może? — powiódł wzrokiem po otoczeniu.

— Tak, tak — odezwał się ktoś — prosiłem go o diurnum dla ubogiego krewniaka, a on: nie mogę, nie ma miejsca.. dobrze nie będzie teraz i dla ciebie miejsca.

Zadzwoniono, a Milcer wróciwszy na swe miejsce zaniepokoił się tą niechęcią do Piórnickiego.

W czasie przerwy przystąpił do Switkalskiego i przedstawiwszy się wszczął z nim rozmowę, naturalnie o wyborze burmistrza.

— Nasze stronnictwo widzi dobrze wady Piórnickiego, a zwłaszcza tę jego obawę narażenia się tym i owym, co przeszkodziło nam w obsadzeniu kilku posad według naszego mniemania nieodzownych.

— Jakich to? — spytał zaciekawiony.

— Są niezajęte posady drugich dyrektorów miejskich przedsiębiorstw, syndyków, inspektorów...

— No tak, czemuż on zwlekał?

— Bał się krzyków opozycyi, to wada jego... Onegdaj mieliśmy poufne zgromadzenie i postanowiliśmy utworzyć syndykat miejski, a między kandydatami, pan radca jest pierwszy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

się zmniejszać, a pud nafty, który dawniej kosztował ¹/₄ kopiejki, wzrósł do 40 kopiejek, to jest w chwili, kiedy popyt był większy od podaży.

Z tego, cośmy powiedzieli, czy można wnosić, że przemysł naftowy rosyjski zaczął się chylić ku upadkowi? Trzeba odpowiedzieć: nie! bez wahania. Prawdą jest, że sytuacya przemysłu naftowego w Rosyi nie jest wyjątkową, jest to sytuacya wszystkich przemysłów, które rozwinęły się za szybko. Można ją porównać do dzieci szybko wyrosłych, które trzeba wzmocnić po tym wyrośnięciu. Wszystkie te przemysły przychodzą do momentu, w którym trzeba zapewnić ich trwanie, dając im środki egzystencyi normalnej, wyposażając je w racyonalne organizacye, w jakich pośpiech nie miałby już roli. Do tej fazy swojej historyi przeszedł obecnie przemysł naftowy rosyjski.

Jego ustalenie i zapewnienie mu przyszłości wymaga dzisiaj podwójnej akcyi. — Istniejące interesy trzeba zorganizować z punktu widzenia technicznego i handlowego, ażeby ustalić równowagę między produkcyą a konsumcyą i uniknąć wahania się kursów. Trzeba także przygotować tereny, które zastąpią kiedyś dawne ubożejące.

Ażeby to wszystko zdziałać, trzeba równocześnie kapitałów, a także usilnej pracy. Kopalnie nafty, pozostawione w rękach swoich pierwszych właścicieli, nie mają warunków odrodzenia się. Właściciele ci albo się zestarzeli, albo zbogacili, a z bogactwem pragną spokoju, a nie dalszych wysiłków. Trzeba więc tym przedsiębiorstwom czegoś nowego. Tem czemś nowem, będzie potęga finansowa, będzie kapitał, jaki będzie korzystnie działał i dla siebie i przedsiębiorstw, któremi się zajmie. Kopalnie, z któremi się to stało, są obecnie jedynemi, jakie się rozwijają. Przeistoczone w towarzystwa, mające silne oparcie finansowe, których kierownictwo powierzone jest ludziom czynnym, mogą śmiało patrzeć w przyszłość. — Z każdym dniem do tych towarzystw przyłącza się coraz więcej kopalń i z czasem przeobrażenie będzie kompletne, a wtedy przemysł naftowy rosyjski, odmłodzony silną organizacyą, zapewni sobie z pewnością długie lata trwałego rozwoju.

Tak pisze Francuz o przemyśle naftowym w Rosyi. W kraju naszym pomimo zainteresowania się wielkich kapitałów obcych, pomimo nowoczesnych urządzeń kopalnianych, dogodności komunikacyjnych etc. mamy olbrzymie przestrzenie niewyzyskanych terenów lub takie, które eksploatowała tu lub próbowała eksploatować niedołężnie, nie mająca odpowiednich funduszów na głębokie wiercenie, nasza inicyatywa prywatna. I u nas znachodzą się liczne jednostki, które na wzór Armeńczyków nieumiejętnie kierowały tem przemysłem, a których nieumiejętność i brak kapitału wykorzystuje kapitalista obcy.

Powinniśmy począć starania, aby historya naszego przemysłu naftowego i obecna jego sytuacya była dokładnie znaną w Paryżu i Londynie. Te obce wielkie rezerwoary pieniężne, ich regulatory i kierownicy powinni być wtajemniczeni w zabiegi pruskiej przedsiębiorczości w Zagłębiu krakowskiem, gdzie, jak praktyka uczy, nie ma potrzebnych kapitałów do eksploatacyi tak olbrzymich terenów, których zagarnięcie podyktowała Niemcom chciwość.

Ciężko jest z przemysłem pruskim w ich własnej ojczyźnie, jak pouczą obecne przesilenie; choruje on na chroniczny brak gotówki. Nie mają jej również Schlutius, Renarty i inni na uruchomienie odwierconych już terenów na tak wielkich przestrzeniach, do czego ustawa względnie nowa ustawa górnicza ich zmusi. Spoglądają oni również jak i ich towarzysze z nad Renu, Sprewy i Odry na Francyę, kiedy otworzy dobroczynne odrzwia swoich skarbców.

Starajmy się zatem i my, znaleźć do nich klucz i obejść się bez bardzo kosztownego dla nas pośrednictwa Prusaków. W tym kierunku powinny być zwrócone nasze wysiłki i powinniśmy pamiętać, że poza wiedeńskimi Kestrankami i Krasnymi są inni, którzy mogą wytworzyć u nas przemysł jak wytworzyli po krańcach Europy, nie licząc się z przedstawicielami austryacko-pruskich kartelów i banków zainteresowanych w konkurencyjnym przemyśle austryackim. Panowie ci zapatrują się na Galicyę przez mgły kominów Górnego Śląska, Witkowic i Karwiny etc. i skłonni są wytwarzać u nas tylko to, co przemysł tam skoncentrowany przerobić będzie łaskawy.

* * *

W galicyjskim przemyśle naftowym nastąpiło pomyślny zwrot. Wniosek utworzenia monopolu naftowego w Niemczech bardzo zainteresował niemieckie i angielskie sfery finansowe w Galicyi. Powstało potężne towarzystwo akcyjne pruskie pod firmą „Deutsche Erdöl-Aktiengesellschaft" a znaczne podwyższenie cen ropy ściągnęło uwagę sfer finansowych w Niemczech, zachęcony dobrymi rezultatami kapitał pruski. Nadzwyczajne podniesienie się cen ropy wywołało podwyższenie cen kopalń i terenów a szczególnie tak zwanych „Bruttoprocentów".

Produkcya w Borysławiu i Tustanowicach wynosiła według ostatniego wykazu w styczniu b. r. 7.235 cystern, w grudniu 1912 6.986 cystern, zatem nadwyżka w styczniu wyniosła 249 cystern.

Stąd odpada na angielskie przedsiębiorstwa 2700 cystern, 500 cystern na „Deutsche-Erdöl-Aktiengesellschaft" 2500 przypada na rafineryę producentów, reszta na inne drobne przedsiębiorstwa. W innych okręgach galicyjskich wykazuje miesięczna produkcya około 850 cystern, lecz zasługuje na uwagę daleko lepsza jakość tej ropy, która przewyższa pod względem zawartości nafty, ropę borysławską.

Roczna produkcya wyniosła około 97.000 cystern, dla pokrycia potrzeb miejscowych potrzeba 70.000 cystern, zatem na eksport pozostaje około 20.000 cystern. Bardzo ważną kwestyą dla przemysłu naftowego w Galicyi byłoby, gdyby cała wyprodukowana tam ropa przerabianą była w galicyjskich rafineryach, lecz obcym kopalniom przysługuje kontraktowo zabezpieczone prawo przeróbki we własnych rafineryach.

Z artykułu w „Le Journal" wieje interes przedsiębiorców z Baku, którzy bez względu na odległość Paryża zdołali trafić do redakcyi tego pisma i za jego pośrednictwem usiłują urabiać opinię kapitalistycznych sfer Francyi.

Nam bliżej do Paryża, tysiące naszej inteligencyi tam zamieszkuje i styka się z czynnikami opinii publicznej.

Głosy Sienkiewicza odbijają się doniosłem echem w całej światowej prasie, która zapoznała się z wywłaszczeniem pruskiem i wydała o niem swój sąd.

Czas więc najwyższy, by zapoznała się z tą drugą formą wywłaszczenia niemniej dla nas groźną, zadającą nam dotkliwy cios ekonomiczny, a następnie i polityczny, czego dowodem są wysiłki germanizacyjne i próba kolonizacyi przemysłowej. By znanem jej było bogactwo Zagłębia krakowskiego i bogate źródła ropodajne, które autor artykułu w „Le Journal" podaje jako źródła austryackie, co może niechętnie usposobić kapitalistów francuskich do zainteresowania się niemi. Niech wiedzą, że pracując tu, nie będą wspomagać żywiołu niemieckiego, lecz stoczą z nim walkę ekonomiczną na terenie, gdzie będą mile widziani i popierani, że możemy z nimi współdziałać i wspierać ich w miarę szczupłych naszych funduszów, by przynajmniej w części uratować coś dla własnego życia gospodarczego.

Hasła naszej pracy organicznej zaczynają rozbrzmiewać w kraju, lecz powinny dotrzeć także tam, skąd konieczny i szybki ratunek przyjść może i powinien.

Periculum in mora!

Roman Woyczyński.

Kłopoty „Neue Freie Presse".

Wiedeń, 3 lutego.

Wiedeńska „Neue Freie Presse" często pada ofiarą mistyfikacyj ze strony żartownisiów, którzy w zgrabny sposób wsadzają w łamy wrogiego Polakom, a napuszonego przeświadczeniem o swych wpływach i znaczeniu dziennika, rozliczne notatki i informacye nie tylko kłamliwe, bezsensowne, ale i rzeczywiście złośliwe i świadczące o ogromnym sprycie autora, czy autorów.

Kiedy w numerze „Neue Freie Presse" pojawi się taki „Aufsitzer", cały Wiedeń się raduje i śmieje. Dostojna poza bowiem organu z „Fichtengasse" nie jedna pismu temu zbytnich sympatyj. „N. Fr. Presse" jest bardzo poczytna, ale sympatyi ogółu nie posiada.

Niedawno pojawił się w „Pressie" wyczerpujący wywiad z jednym z dyplomatów niemieckich, traktujący o kwestyi bałkańskiej. Jednakże wyszło na jaw, że ów wybitny dyplomata, dyktujący swe zapatrywania na aktualną sprawę, od dwu lat spoczywa w grobie, a interwiew od początku do końca jest zbiorem nonsensów, skomponowanych przez kogoś z grona tych, którzy „Pressę" w podobne fabrykaty „ubierają".

Innego dnia w kronice tego dziennika pojawiła się skarga jakiegoś „gentlemana" na konduktora pociągu, jeżdżącego na nieistniejącej przestrzeni. Jegomość ów, jadący pociągiem o „owalnych" kołach opowiadał, że w wagonie — naturalnie I. klasy — jakaś dama, podróżująca z „dwumiesięczną" córeczką, dostała macierzyńskich boleści, a konduktor nie chciał na drobniejszej stacyi zatrzymać pociągu, celem zawezwania doktora i wysadzenia z pociągu owej damy i nowego obywatela świata, brata „dwumiesięcznej" dziewczynki.

Innego dnia znów pojawił się w „Pressie" anons tak pornograficzny, że w każdym z innych pism odrazuby go odrzucono itd. itd.

W numerze „Pressy" z 23 stycznia pojawił się nowy „Aufsitzer". Własna depesza doniosła o eksplozyi, która w Schönnbrunie na Śląsku (nb. ów Schönbrunn egzystuje na Morawach) obróciła w gruzy cały kompleks budynków, fabryki gazowej, a ofiary w ludziach doszły liczby 40. Katastrofę sprowadzić miało pęknięcie zbiornika w oddziale dla produkcyi m e t h a n u.

„N. Fr. Presse" zazwyczaj do mistyfikacyj, jakich pada ofiarą nie przyznaje się, pogardliwie je przemilczając. Tym razem długo tajona wściekłość z powodu mnogich „aufsitzerów" na raz wybuchła i pojawił się na jej szpaltach artykuł zapewniający, że owa mistyfikacya ma zbrodniczy charakter, ponieważ jest przekroczeniem ustawy karnej § 308, tyczącego się rozszerzania fałszywych, niepokojących wieści. A w ślad za tym artykułem zapłakał w „Pressie" profesor karnego prawa na wszechnicy wiedeńskiej Dr Löffler, który udowadniał, że tu nie zaszło przekroczenie § 308-go, lecz 197-go, traktującego o oszustwie, dodając, że „zbrodnia" została popełniona z wyrafinowaniem, że „Presse" poniosła szkodę na reputacyi, która także „warta pieniądze", wreszcie, że skład zecerski, farba drukarska i papier, na którym ową mistyfikacyę rozpowszechniono, także kosztuje pieniądze.

Inkryminowana fałszywa wiadomość ubawiła czytelników „Pressy" doskonale. Szczególnie „passus" o onym gazie metanowym. Przecież chyba nawet redaktorowie „Gazety wieczornej" — która wiadomość tę przedrukowała, jako „telegram własny" — wiedzą o tem, że methan (CH_4), to gaz tworzący się na bagnach i w kopalniach, powstający przy najrozmaitszych procesach rozkładowych organicznych materyj, że tego gazu nawet człowiek chory umysłowo fabrykować nie myśli...

Prawda, że takie mistyfikacye nie są zbyt przyjemne, że autorowie ich to skarcenia godni urwisze, ale trudno się nie śmiać. Nietylko ignorancya redakcyi „światowego" organu jest śmieszna, ale i łatwowierność ich, która pozwala na wpuszczenie notatki do numeru bez sprawdzenia jej fachowych szczegółów, choćby przez wgląd w leksykon Mayera, czy Brockhausa. „N. Fr. Presse" tłumaczy to przeoczenie „nagłością nocnej roboty", co dowodzi jedynie chyba systemu oszczędnościowego, który powoduje trzymanie zbyt małego, więc przeciążonego pracą personalu redakcyjnego.

Ale i jurystyczna strona tłumaczenia „N. F. Presse" mocno szwankowała w wspomnianem usprawiedliwieniu się i karceniu zbrodniarza. „N. Fr. Presse" cały czas mówiła o „zbrodni" dokonanej przez żartownisia, kiedy w danym wypadku zaszło najwyżej tylko „przekroczenie", „Presse" zastosowywała par. 308 ustawy karnej, gdy paragrafu tego w danym wypadku zastosowaćby nie można i t. d., i t. d. Ale i profesor prawa karnego, który w kwestyach jurydycznych bardziej jest kompetentny od reporterów „Weltblattu", pisząc o owem „przekroczeniu" popisał nonsensy. Ani bowiem „reputacya" pisma nie może uchodzić za „konkretne prawo" wchodzące w zakres interesów strzeżonych przez prawodawstwo, ani zarzut szkody materyalnej, jaką pismo przez publikacyę kłamliwej notatki poniosło, nie wytrzymuje krytyki.

Zresztą o co właściwie tyle hałasu. Wiadomość o katastrofie, jaka miała miejsce w nieistniejącym na Śląsku Schönbrunnie, nikogo zaniepokoić nie mogła, „Pressy" też nie skompromitowała, gdyż do „Aufsitzerów" w tem piśmie publiczność się przyzwyczaiła i skwapliwie z zapałem szuka za niemi.

Ani „Gazeta wieczorna", która z „Pressy" przedrukowuje dosłownie wiadomości, opatrując je sygnaturą „telegram własny", a która i wiadomości o pęknięciu zbiornika z methanem przedrukowała — szkody na reputacyi, papierze, druku, kosztach zecera itd. nie poniosła. Wzbogaciła się w jedną „depeszę" więcej — publiczność zaś dobrze wie, co ma sądzić o „własnych telegramach na własnym drucie" organu p. Namiestnika, organu subwencyonowanego przez Wydział krajowy, fabryki mebli giętych, dalej fabryki amerykańskie lamp żarowych, a przedewszystkiem i w szczególności bar. Rogera Battaglii, zwycięzcy przy wyborach do Rady miejskiej, a emerytowanego posła do parlamentu. *(ik).*

Od Administracyi.

Upraszamy wszystkich tych prenumeratorów, którzy jeszcze za miesiąc luty i poprzednie przedpłaty nie uiścili, aby najpóźniej do dnia 15 bm. zechcieli uregulować zaległość — w przeciwnym bowiem razie d a l s z a w y s y ł k a dziennika zostanie bezwarunkowo wstrzymaną.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 55; zachód przypada o godzinie 4 minut 53; długość dnia godzin 9 minut 58.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w piątek św. Walentego, pojutrze w sobotę św. Faustyana.

Ludowcy niezawiśli a Komisya tymczasowa. „Kuryer lwowski" w obszernym wywodzie z przytoczeniem dosłownem wymiany listów donosi, że gdy Komisya tymczasowa skonfederowanych stronnictw niepodległościowych nie przyjęła warunków niezawisłych ludowców (fronda ludowcowa), uchwaliła pełna rada ludowa, „że zjednoczenie niezawisłych ludowców do Komisyi tymczasowej nie należy". Postanowiono atoli utrzymać kontakt z Komisyą tymczasową w sprawach wojskowych na czas okresu przedwojennego".

Kraków 13 lutego.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem r. m. Beringera.

Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu przypomniała Magistratowi sprawę otwarcia apteki na Morgensternówce w Dz. Warszawskie i poleciła odnieść się z przedstawieniem do Ministerstwa o załatwienie sprawy tej apteki, której rychłe otwarcie leży w interesie tamtejszej ludności.

Następnie załatwiła sekcya kilka spraw porządkowych, powzięła uchwałę w sprawie kolaudacyi robót budowlanych, kanałowych, drogowych itp., poczem przystąpiła do obrad nad wnioskami Magistratu względem budowy nowych szkół w Płaszowie, Dąbiu i Łobzowie. Budownictwo miejskie wypracowało szczegółowe plany budowy, tudzież kosztorysy. Wydatek, potrzebny na budowę i urządzenie wyniesie przeszło 400.000 koron. Magistrat przedłożył wnioski, zmierzające do zatwierdzenia tych planów i kosztorysów, tudzież do uzyskania funduszów na budowę. Sekcya sprawy nie zdecydowała, lecz przydzieliła ją osobnemu Subkomitetowi do rozpatrzenia planów i kosztorysów.

Loterya fantowa na rzecz Tow. dobroczynności odbędzie się — jak to już donosiliśmy — w niedzielę 16 bm. o godz. 3 popołudnia przy dźwiękach orkiestry p. Czyżowskiego. Prezesowa Tow. hr. Andrzejowa Potocka prosi wszystkie życzliwe towarzystwa, aby fanty nadsyłały najdalej do soboty przedpołudniem do pałacu pod Baranami, a to w celu zoryentowania się co do liczby stolików. Tow. dobroczynności odwołuje się tylko raz na rok do ofiarności publicznej, można zatem mieć nadzieję, że loterya będzie mieć zupełne powodzenie.

Atrakcyą loteryi będzie niezawodnie sowicie zaopatrzony bufet, którego niezwykle niskie ceny zawdzięczać należy temu, iż wszystkie produkty są darami pań, należących do towarzystwa.

Konferencye B. P. U. A. S. P. Staraniem i na dochód Tow. Bratniej Pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych w Krakowie, odbędzie się w lutym i marcu br. cykl konferencyj literacko-artystycznych. Wydział Bratniej Pom. pozyskał wybitnych prelegentów, którzy w jednogodzinnych wykładach zapoznają publiczność z ważnemi zagadnieniami kulturalnemi doby obecnej.

W dniu 23 lutego mówić będzie p. Karol Maszkowski, znany malarz, o „kolędnikach na Huculszczyźnie", w dniu 28 lutego Dr Franciszek Gawełek, zaszczytnie znany historyk, omówi „Znaczenie pierwiastku ludowego dla kultury", w dniu 2 marca odbędzie się zajmująca prelekcya p. Józefa Albina Herbaczewskiego: „Z historyi Messyanizmu", w dniu 11 marca „o stanie obecnym i przyszłości architektury" zabierze głos fachowy p. Adolf Szyszko-Bohusz. Wreszcie na zakończenie cyklu p. Leon de Schildenfeld Sziller wypowie odczyt: „Artyzm teatralny Wyspiańskiego".

Niezwykle iteresujące tematy poruszone w cyklu, jak i osoby prelegentów zgromadzą zapewne na każdym z odczytów liczną publiczność. Bilety na odczyty nabywać można od dnia 15 bm. w cukierni p. Jana Michalika, w księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego i w księgarni Spółki Wydawniczej.

Przedstawienie amatorskie. Dnia 28 b. m. odbędzie się w teatrze miejskim przedstawienie amatorskie, z którego dochód przeznaczony na Pawlikowice i na Radę opiekuńczą. Na przedstawienie to złoży się: 1-szy akt „Romantycznych" Rostanda, oraz pantomina, skomponowana na tle ballady tureckiej Mickiewicza pt. „Renegat". Dobra tradycya, jaką wyrobiło sobie przedstawienie amatorskie na cele dobroczynne, rokuje i tegorocznej zabawie powodzenie. Po bilety należy się zgłaszać do p. Antoniny Dembowskiej (Łobzowska 22, parter).

Z Tow. Słowiańskiego. Zgłoszenia na członków T. S. przyjmuje podskarbi T. S. p. Jan Szymański ul. Niecała 4. Wkładka roczna wynosi 4 K. Zgłaszającym się rozsyła podskarb statut i czek. Członkowie mogą prenumerować „Świat słowiański" po zniżonej cenie 7 K 50 h rocznie, ale tylko u podskarbiego Towarzystwa W tych dniach wyjdzie I tomik „Biblioteki słowianoznawczej" i będzie rozsyłany członkom bezpłatnie.

Podwieczorek 2 gi TSL. odbędzie się, jak zwykle, w piątek dnia 14 bm. w salach hotelu Saskiego między 4—7 popołudniu. Tym razem urozmaicony zostanie grą na skrzypcach p. Kłosińskiego i produkcyami fortepianowemi przy łaskawym współudziale p. Grodzickiej. P. Stefan Romanowski odśpiewa Serenadę Tostiego i modlitwę Walentyna z „Fausta" Gounoda, akompaniować będzie p. Zofia Kwiatkowska Wyborne ciasta na podwieczorkach będą, jak w roku przeszłym, wyrobu Miejskiej Szkoły Gospodarstwa.

Wypadek nieszczęśliwy z windą. Onegdaj przywieziono ze Lwowa do Krakowa p. Stefana M i k u l s k i e g o, znanego wydawcę i właściciela Agencyi pracy, o którego nieszczęśliwym wypadku już donosiliśmy. Z dworca kolejowego przewiozło nieszczęśliwego Pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Mikołajskiej, gdzie oddano go opiece lekarskiej.

Śledztwo karne, które wdrożono w tej sprawie ustaliło następujące momenty: Winda w lwowskim Grand-Hotelu była starego systemu i funkcyonowała już od lat 18. Chcąc dostać się do swego numeru na III piętrze — wsiadł p. Mikulski do windy wraz z portyerem hotelowym i gdy już winda zbliżyła się do III piętra, urwał się nagle łańcuch z lewej strony windy. Portyer w okamgnieniu rzucił się do łańcucha przeciwległego i całą forsą rąk powstrzymał impet spadającej windy, która lecąc gwałtownie, spowodowała, iż łańcuch do kości przetarł dłonie portyera. Upadek był mimo to straszny. Poświęcenie portyera ocaliło wprawdzie życie obu, lecz siła uderzenia spadającej windy spowodowała tak silne potłuczenie, że zarówno portyer, jak i p. Mikulski, długo jeszcze leczyć będą się musieli. A jak lekarze stwierdzili, obaj ulegli wstrząsowi nerwowemu, który może przybrać groźne dla nich skutki.

Występy Wyrwicza i Kalicińskiego w teatrze Nowości cieszą się znacznem powodzeniem, a wdzięczny Wyrwicz wzbogaca codzień galeryę swoich typów nowemi figurami. Niemniejszem powodzeniem cieszy się doskonały góral zakopański p. Kalicińskiego.

W piątek dnia 14 bm. „walne zgromadzenie fikalskich" w teatrze Nowości celem udzielenia Wyrwiczowi nagany, albo nagrody za karnawałowe gry.

W sobotę dnia 15 bm. benefis Kalicińskiego ze współudziałem wszystkich kabarecistów.

W Czytelni Polskiego Związku Niewiast katolickich, Szczepańska 5, w sobotę 15 lutego o godzinie 4 po południu odbędzie się pogadanka p. prof. Ludomiłowej Korczyńskiej, na temat „Szkice z Bałkanu". Goście mile widziani.

Z Kinoteatru Towarzystwa Szkoły Ludowej. Najbliższy program od piątku 14 bm. obejmuje nowość z dziedziny produkcyi kinematograficznej a mianowicie romantyczny dramat w trzech aktach, osnuty na tle średniowiecznych czasów, pod tytułem „Cud". — Reszta programu nader starannie dobrana.

Odczyt. W Czytelni Akademickiej im. Adama Mickiewicza, Rynek gł. 6 (Szara kamienica), w sobotę dnia 15 lutego o godzinie wpół do 8 wieczorem wygłosi odczyt p. Nieć Franciszek pod tyt. „Kwestya rolna".

Przysypany ziemią. Dziś w południe zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Krowoderską, gdzie zajęty przy burzeniu wału kolei obwodowej robotnik Jakób Rzybkowski został przysypany ziemią. Z trudem udało się kolegom wydobyć nieszczęśliwego z pod wału ziemi. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu złamanej nogi odwiozło Rzybkowskiego do szpitala OO. Bonifratrów.

Biały sygsa. Wczoraj aresztowała policya na dworcu 62-letniego Marcina Cygana z Bajdów pow. krośnieński, za przemycanie kilkunastu robotników do Prus za opłatą 30 K od każdego. Cygana zamknięto w aresztach.

Czyje wino? Ubiegłej nocy zauważył policyant patrolujący w ul. Starowiślnej dwóch wyrostków dźwigających flaszki z winem. Chłopcy tłómaczyli się, iż wino znaleźli. Obu napotkanych Józefa Kotulę i Adama Berdeckiego, mimo tłómaczenia, zamknięto „pod telegrafem".

Pogoda. Dnia 12 lutego termometr doszedł od — 0·3 do — 1·6 C. — barometr wahał się.

Dnia 13 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 751·3 mm, — termometru — 1·2 C, wiatr: zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycz.). Dnia 13 lutego Ciepłota najwyższa — 2·6° Cels., najniższa — 4·5° C, Ciśnienie powietrza 696. — Kierunek wiatru północno-wschodni. Prognoza: pochmurno, zimno, opady.

Kronika zamiejscowa.

Organizacya Rady narodowej w Wielkopolsce. „Dziennik Poznański" donosi:

Komisya, obradująca nad projektem Rady narodowej, złożona z Kół poselskich, parlamentarnego i sejmowego, ukończyła swą pracę. — Rozpatrzyła ona przedłożony Kołom projekt ustaw Rady narodowej i zaproponuje Kołom przyjęcie następującego projektu:

1) Rada narodowa ma czuwać nad ogółem interesów narodowych. Czynność jej ma być tylko doradczą, zawiaduje funduszem, zbieranym na cele obrony narodowej.

2) Rada narodowa ma składać się ze wszystkich członków Centralnego Komitetu Wyborczego, powtóre z 9 delegatów Kół poselskich i to: 2 członków Izby panów, 3 członków Izby deputowanych i 4 członków parlamentu. Prezes Rady narodowej może być obieranym z poza koła Rady narodowej. Rada narodowa ma prawo powoływać znawców z głosem doradczym. W łonie Rady narodowej istnieć będą dwa oddziały, kulturalny i gospodarczy, sprawy polityczne zaś załatwiać ma plenum Rady narodowej.

O kolej Stary Sącz—Szczawnica. W uzupełnieniu wczorajszych naszych wiadomości z Koła Polskiego dodajemy, że w dyskusyi, jaka się odbywała w Kole polskiem w dniu 11 b. m. w sprawie budowy kolei lokalnych w Galicyi, przemawiał też Potoczek za budową kolei Stary Sącz—Szczawnica. Mowca uzasadniał potrzebę tej linii, wykazując nadto jej rentowność z powodu zdrojowiska w Szczawnicy — wielkich lasów — pokładów wapiennych — granitowych i t. p, a osobliwie ze względu na różne wspaniałe ruiny historyczne, góry, jakie na trasie tej kolei się znajdują, a do których dziś turyści wozami dojeżdżać muszą.

Wiec oświatowy. Piszą do nas z D ę b i c y: Zarząd Koła T. S. L. w Dębicy urządza w niedzielę 16 b. m. o godz. 12 w południe w sali miejscowego „Sokoła" publiczny, obywatelski wiec oświatowy. Wiec ten poświęcony będzie pamięci ostatniego powstania z 1863 r.

Program wiecu obejmie: 1) Zagajenie przez Prezesa Koła. 2) Uroczysta przemowa. 3) Referat „O potrzebie i wartości oświaty ludowej" delegata Zarządu głównego T. S. L. z Krakowa. 4) Referat „Walka z pijaństwem i procesowiczostwem" posła Dra Stanisława Białego. 5) Uchwalenie rezolucyi i zakończenie wiecu.

Pożar introligatorni. Piszą do nas z Tarnowa:

Groźny pożar powstał tu we wtorek w introligatorni chrześcijańskiej przy ulicy Katedralnej.

Wprawdzie pożar straż miejska ugasiła, jednak powstała szkoda wynosi kilka tysięcy koron, którą pokryć musi Towarzystwo biblioteki chrześcijańskiej z własnych funduszów. Ogień zniszczył kilka tysięcy tomów książek biblioteki chrześcijańskiej i bibliotek prywatnych, oddanych introligatorni do oprawy. *Aksa.*

Aresztowanie agenta parcelacyjnego. W poniedziałek aresztowano w Rzeszowie b. dyrektora Banku zaliczkowego, Andrzeja Pachottę, który zajmował się głównie spekulacyjną parcelacyą. Pachotta był swego czasu kierownikiem rzeszowskiej ekspozytury lwowskiego Banku parcelacyjnego i podczas głośnego procesu przeciwko byłym dyrektorom Banku parcelacyjnego, Dr Deskurowi i Poznańskiemu, był przesłuchiwany jako jeden z głównych świadków. W ostatnich czasach zajmował się Pachotta parcelacyą wsi Przybyszówki i miał się dopuścić całego szeregu oszustw. — W ubiegłym tygodniu wpłynęło do rzeszowskiej prokuratoryi państwa doniesie na Pachottę. Wdrożono śledztwo, a sędzia p. Marszalik widocznie zebrał dowody winy Pachotty, skoro zarządził jego uwięzienie. Pachotta uchodził za przewódcę ludowców w powiecie rzeszowskim.

Z pola walki. Sprawa bojkotu żydów w Królestwie przechodzi tam ciągły proces pogłębiania się i ogarniania coraz szerszych horyzontów. Walka z handlem żydowskim domaga się przedewszystkiem zbadania słabych i mocnych stron ich taktyki. Po zbadaniu i wykazaniu słabych, a więc nieuczciwości, braku w wadze, miarze, przyszła kolej na mocne, któremi górują nad naszymi kupcami, a więc — taniość, z jaką sprzedają t. zw. „tandetę". Właśnie w sprawie tej tandety onegdaj doskonały artykuł umieścił w „Kuryerze Warszawskim" znany działacz katolicki X. Szkopowski. Omawiając kwestyę taniości towarów, sprzedawanych przez żydów — podnosi autor jej genezę.

Otóż leży ona w kwestyi tak zw. „auszusów" i tandety. „Auszusy" są to towary już w fabryce wybrakowane z powodu pewnych, często bardzo nieznacznych niedokładności w wykończeniu. Cena ich w fabryce jest tak śmiesznie niska, że nawet sprzedawane bez ukrywania pochodzenia przynoszą wielkie zyski. Są one jednak niedostępne dla polskich kupców, gdyż skutkiem prawdopodobnie różnych „porozumień" z administracyą fabryczną stają się niepodzielnym łupem dobrze zorganizowanych i ściśle solidarnością związanych całych rzesz żydów, radzących sobie równie dobrze, jak i na licytacyach.

Stwierdziwszy to, pisze autor: Niech przeto nasi kupcy przebiją co prędzej ten mur „chiński" i nie gardzą handlem „auszusami" — nazwijmy je po polsku „brakami", a jeżeli jako takie sprzedawane będą po cenach odpowiednio niskich, to ani nie będzie to nieuczciwością, ani handel polski nie będzie narażony na deprawacyę.

Tandetą nazywano u nas dawniej stare ubranie, obuwie i. t. d. Potem pod wpływem przywozu niemieckiego, wzmożonego popytem wśród ludności wiejskiej, porzucającej mocne

i dobre samodziały, szczególnie przy przechodzeniu do miasta, zaczęto nazywać tak wyroby z lichszego materyału, gorzej, a prędzej wykończane i z tego powodu ogromnie tanie. Taka tandeta znana jest na całym świecie i wobec coraz trudniejszych warunków życia i drożyzny towarów drobnych stała się nawet potrzebną.

Kończąc swe słuszne wywody, zwraca się X. Sz. do naszych rzemieślników i przemysłowców, „by nie gardzili wyrobem tandety, obok rzeczy droższych i fundamentalnych, a jeśli będą sprzedawali ją po cenach odpowiednio niskich, nie będzie to żadnem oszustwem, ani deprawacyą rzemiosła. Niech kupcy nasi obok sklepów z wyrobami w dobrym gatunku, otwierają handle z tandetą. Niska cena wskaże odpowiedni charakter sklepu i ochroni przed niesłusznym zarzutem nieuczciwości. Ale niech i ogół odbiorców polskich nie żąda od polskich kupców i rzemieślników rzeczy niemożliwych i niech wie, że za tanie pieniądze ma tylko dobrą tandetę".

Obok haseł bojkotowych i antysemickich, które muszą przekroczyć kordon, dzielący nas od Królestwa, dobrze byłoby aby i ten słuszny głos o odżydzeniu naszego handlu znalazł u nas posłuch w sferach kupieckich.

Kobiety polskie propagują strój bez zbytku. Z odnawiającej się Warszawy padają coraz częściej hasła, które powinnyby znaleźć oddźwięk w całej Polsce. Powstał w Warszawie „Związek kobiet polskich, popierających strój bez zbytku". Inicyatywa do utworzenia tego związku wyszła od tygodnika „Nasz Dom" (Tygodnik mód i powieści), który rozwinął w tym kierunku ogromnie żywą agitacyę i zdołał zainteresować dla swej myśli bardzo szerokie koła kobiet polskich, uznających potrzebę szeregowania się pod hasłem walki ze zbytkiem. Nie trzeba dowodzić, jak zbawienną może się stać ta uzdrawiająca akcya. Jedna z pań warszawskich zapytuje: dlaczego „Nasz Dom" nie skierowywa swego wezwania także do mężczyzn? Redaktorka „Naszego Domu" pani L. Kotarbińska odpowiada, że ta pozorna jednostronność nie płynie wcale z pobłażania dla mężczyzn, lecz „z dumnego przeświadczenia", że wpływ kobiety, mianowicie żony i matki, ogarnąć może i powinien całe społeczeństwo". Oby panie polskie z Warszawy znalazły także w Galicyi czynne naśladowczynie.

Podwójne samobójstwo. W Jarosławiu odebrali sobie życie Sobiesław Bohuss, podoficer dragonów i Cecylia Skrutyńska, dziewczyna lekkich obyczajów. Powodem to, że rodzice Bohussa, majętni ludzie w Libiach w Czechach, nie pozwolili mu żenić się ze Skrutyńską i zagrozili mu wydziedziczeniem.

Ze świata.

Zgon siostry papieża. Ciężką stratę poniósł panujący obecnie papież Pius X. Jego niezamężna siostra Róża Sarto zmarła w 65 roku życia wskutek przeziębienia. Ojciec św. jest głęboko wstrząśnięty jej zgonem. Róża Sarto wraz z dwiema swemi niezamężnemi siostrami przebywała stale przy bracie i prowadziła jego gospodarstwo. Z Wenecyi, gdzie dzisiejszy papież był patryarchą, przeniosła się do Rzymu. Oprócz Róży ma papież jeszcze 5 sióstr i jednego brata. Ojciec papieża zmarł przed 30, matka przed 30 laty.

50 mk za 14 bitw! W „Gazecie toruńskiej" czytamy:

Staruszek 75-letni ze Spreewaldu, weteran Henryk Dabow, który uczestniczył w 14 bitwach, otrzymał jednorazowego wsparcia 50 mk. Ów weteran, który w wojnie francuskiej bronił ojczyzny niemieckiej, a obecnie, jako zgrzybiały starzec otrzymuje żołd honorowy w kwocie 10 (dziesięciu) mk miesięcznie, wystosował do cesarza prośbę, która zaczynała się od następujących słów:

„Wasza Cesarska Mość! Oto moja głowa, ryzykowałem ją za Was w czternastu bitwach!" W dalszym ciągu pisze ów staruszek, że na ostatnią opłatę jego żony musiał sprzedać ostatnią krowę. Prosi więc monarchę o 300 mk i o bieżącą rentę, przynajmniej 30 mk miesięcznie. — W odpowiedzi na swą prośbę Dabow otrzymał 50 mk gotówką, czyli za każdą bitwę 3 mk 50 fen.

Głośny episkop. Rosya, kraj wszelkich niemożebności wydaje w ostatnich czasach takie „kwiatki", wobec których normalny mieszkaniec „zgniłego Zachodu", jak Europę nierosyjską nazywają w Moskwie — staje z przerażeniem. Po głośnych aferach Heliodora zdarzył się w Rosyi nowy skandal teraz już z dostojnikiem cerkwi, który z wielu względów reakcyjność prawosławną ze skrajnymi doktrynami socyalizmu. Oto według ostatnich doniesień z Petersburga wikaryusz episkopa z Krzemieńca wołyńskiego Nikona, o którym donosiliśmy już wcześniej w depeszach, skazał synod na zesłanie na Sybir za jawne oświadczenie się tegoż socyal-demokratą. Opornego episkopa zmuszono nadto do zrzeczenia się mandatu do Dumy, a wygnanie to upozorowano mianowaniem Nikona episkopem jenisiejskim i krasnojarskim.

Z dziedziny wojskowości.

Rozszerzenie kompetencyi szefa sztabu generalnego. Na podstawie nowego statutu organizacyjnego, jak donosi budapeszteński „Az Est" z Wiednia, szef sztabu generalnego otrzymał prawo w ważnych wypadkach przedkładania cesarzowi propozycyj bez poprzedniego porozumienia się z ministrem wojny. Szef sztabu generalnego będzie też brał udział w przyszłości we wszystkich radach ministeryalnych.

Nowe pułki piechoty honwedów. Jak donosi „Dziennik rozp. dla honwedów" z dnia 8 b. m., zostaną utworzone trzy nowe pułki piechoty honwedów, noszące numery 29, 30, 31 i 32. Pułki: 29 i 30 będą stacyonowane w Budapeszcie, pułk 31 w Veszprémie, a pułk 32 w Deés.

Ze świata katolickiego.

Sprawa biskupa warszawskiego. Skazany wprost bezprawnie przez sąd warszawski biskup warszawski X. Kazimierz Ruszkiewicz za zaświadczenie ślubu maryawickiego apelował do senatu. Wyrok osaczenia w twierdzy biskupa katolickiego za spełnienie swych obowiązków duszpasterskich miał charakter polityczny — chodziło o wykazanie opieki rządu nad sektą i przestrzeżenie naszych księży przed występowaniem przeciw niej. Wyrok ten był niespodzianką dla prawników, a policzkiem dla naszego narodu. Obecnie niewiadome jeszcze z jakich powodów postanowiono w Petersburgu sprawę umorzyć.

Wiadomości kościelne.

Dyecezya krakowska. Na liczne zapytania, na który dzień w tym roku przypada uroczystość Zwiastowania N. P. Maryi, Książęco-Biskupi Konsystorz ogłasza, iż Święto to należy obchodzić w dyecezyi krakowskiej **25 marca** b. r.

X. Alfons **Krajewski**, proboszcz w Zatorze, otrzymał pensyę emerytalną i ustępuje z probostwa. X. Stanisław Żądło, wikaryusz w Trzebuni, otrzymał 5 miesięczny urlop dla poratowania zdrowia. Konkurs na probostwo w Zatorze rozpisany z terminem do 10 marca b. r.

Miesięczne nabożeństwo Sodalicyi Maryańskiej Studentek i Słuchaczek Wyższych Kursów odprawione zostanie w niedzielę dnia 16 b. m. w kaplicy SS. Urszulanek, o godz. 8 rano. — Zebranie ogólne odbędzie się tegoż dnia przy ul. Starowiślnej l. 3, o godz. 9.

Zmarli. Z Rottermundów Janina **Bułowa**, żona prof. gimnazyalnego, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 25, zmarła dn. 11 b. m. w Nowym Targu.

Jan **Poschinger**, zastępca naczelnika filii krakowskiego Tow. wzaj. ubezpieczeń w Stanisławowie, umarł tamże, przeżywszy lat 45. — Poschinger był czynnym w organizacyach narodowych. Cześć jego pamięci.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Środa 12, czwartek 13, piątek 14, poniedziałek 17, wtorek 18, środa 19 bm. Prof. Dr Józef Flach: „Wielka poezya dramatyczna w związku z rozwojem teatru". (6 godz.).

Czwartek 20, piątek 21, poniedziałek 24, wtorek 25 bm. Prof. Uniw. Dr Roman Dyboski: „O wielkich tragedyach Szekspira". (4 godz.).

Środa 26, czwartek 27, piątek 28 bm., poniedziałek 3 marca. Prof. Władysław Dawid: „O kształceniu woli i charakteru". (4 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Czwartek. „Szlakiem Legionów".
Piątek. „Kobieta i pajac", sztuka w 4 aktach Piotra Louys i P. Frondaie.
Sobota. „Wet za wet", sztuka w 3 aktach Doria Niccodemi'ego.
Niedziela popoł. „Leci liście z drzewa...".
Niedziela wieczór. „Wet za wet".
Poniedziałek. „Pani Bella".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od soboty 8 do piątku włącznie 14 bm. „Serca kobiet", dramat z życia artystów. Inne bardzo zajmujące obrazy, sceny komiczne, zdjęcia z natury, humoreska.

Kino-Bajka.

Z dniem 14 b. m. przechodzi dotychczasowy kinoteatr „**Excelsior**", prowadzony w dawnym budynku teatru ludowego, przy ulicy Rajskiej L. 12, pod nowy Zarząd. — Ze zmianą Zarządu zmienia się i nazwa teatru na „**Kino-Bajka**".

Nowe adaptacye techniczne, udoskonalające dotychczasowy system oddawania obrazów na ekranie, doborowy program, mogący zaspokoić najbardziej wybredne gusta, umożliwią nowemu Zarządowi postawienie „Kino-Bajki" na pierwszem miejscu między podobnymi teatrami świetlnymi w Krakowie.

Każdotygodniowy program składać się będzie z najnowszych obrazów, ukazujących się na całym świecie.

„Kino Bajka" posiada w Wiedniu osobnego recenzenta, którego zadaniem będzie oglądać na giełdzie film ukazujące się co tydzień w ilości około 40.000 metrów nowe filmy i nabywać dla „Kino-Bajki" pierwszorzędne i najbardziej interesujące obrazy, zdjęcia z natury, dramaty i komedye, posiadające prawdziwą wartość artystyczną.

Dział humorystyczny, sportowy i naukowy, umożliwiający poznawanie przez obrazy dziedziny przemysłu, handlu, krajoznawstwa, znajdzie również w każdotygodniowym programie uwzględnienie w obrazach oryginalnych, na których nabycie nowy Zarząd nie będzie szczędził kosztów.

Tygodniowa kronika illustrowana najważniejszych wypadków światowych, wychodząca każdego piątku pod nazwą: **Tydzień Gaumont'a** będzie już w każdą sobotę do oglądania w „Kino-Bajce".

Mimo olbrzymich kosztów, jakie za sobą pociąga ten system prowadzenia teatru świetlnego, „Kino-Bajka", rozporządzająca przy ul. Rajskiej 12 największą widownią ze wszystkich podobnych sal w Krakowie, mogąca pomieścić do tysiąca osób, będzie najtańszym teatrem świetlnym w Krakowie, gdyż krzesło pierwszorzędne kosztować będzie 1 K 50 h, a drugorzędne miejsce zaledwie 40 h, gdyż nowy Zarząd wychodzi z założenia, że teatr świetlny musi być nietylko doskonałym pod względem doboru programu i jakości film ale i teatrem tanim, dostępnym dla szerokich mas.

W bieżącym tygodniu daje „Kino-Bajka" przedstawienia tylko przez 3 dni, a to w dnie 14, 15 i 16 b. m., zaś na przyszły tydzień rozpoczyna teatr tygodniowy program od czwartku dnia 20 lutego. Przerwa od poniedziałku do środy włącznie wyzyskaną będzie na ustawienie drugiego aparatu najnowszego systemu, sprowadzonego przez nowy Zarząd ze słynnej fabryki francuskiej: **Pathé Frères**.

Nauka, Literatura, Sztuka.

W pałacu Sztuk pięknych przy placu Szczepańskim l. 4 otwarto dzisiaj w sali „Świetlica" wystawę portretów rektora Jacka Malczewskiego: Dra Stanisława Tomkowicza, rektora Karola Szajnochy i arch. Tadeusza Stryjeńskiego oraz wystawę rzeźb na konkurs z fundacyi bezimiennego.

Towarzystwo opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury odbyło d. 29 stycznia br. posiedzenie Wydziału pod przewodnictwem prof. Dra Jerzego hr. Mycielskiego.

Dr Fr Klein złożył sprawozdanie z wycieczki do Zbarażu, odbytej na koszt Towarzystwa w celu sprawdzenia, o ile dobrze została wykonaną tamże w ostatnich czasach przeprowadzona restauracya klasztoru i kościoła Bernardynów. Dr Klein po stwierdzeniu, że odnowienie zostało dokonanem bez zarzutu, wskazał na konieczność zakonserwowania dzwonnicy, na który to cel OO. Bernardyni nie mają dostatecznych materyalnych środków.

Sekretarz Towarzystwa zawiadomił o ukończeniu restauracyi obrazu Zwiastowania z parafialnego kościoła w Zagórzu.

Uchwalono rozesłać broszurę „O zdobieniu wiejskich kościołów" księżom proboszczom w Galicyi.

Prof. Dr J. Flach poruszył sprawę inwentaryzacyi zabytków polskiej sztuki i kultury, znajdujących się zagranicą.

Określono termin Walnego zgromadzenia członków Towarzystwa na dzień 7 marca; obok zwykłego porządku dziennego odbędzie się na Walnem zgromadzeniu odczyt Dra Maryana Stępowskiego p. t. „Pożegnanie ks. Józefa Poniatowskiego z Krakowem". Do Sprawozdania Towarzystwa za rok 1912 wejdą artykuły: I. Prof. Dra J. hr. Mycielskiego — „O portrecie biskupa Tomickiego w krużgankach kościoła Franciszkanów w Krakowie i II. Dra St. Turczyńskiego — „Ołtarzowy obraz w kaplicy Oświęcimów kościoła Franciszkanów w Krośnie:

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 12 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła, prezes Dr Leo oświadczył na zapytanie hr. Skarbka, że Koło niema zamiaru poświęcić planu finansowego dla sejmowej reformy wyborczej.

Następnie omawiano sprawę zmonopolizowania wyrobu zapałek przez kartel bankowy, przyczem Dr **Głąbiński** surowo skrytykował działalność gal. Banku przemysłowego. Dr **Leo** wyjaśniał, że kartel scentralizuje wyrób zapałek w dwóch zakładach we wschodniej Galicyi i w fabryce, która ma powstać w pobliżu Krakowa. Pos. **Haller** wystąpił w obronie fabryki żywieckiej, która ma być zamknięta. Dr **Gross** zgłosił wniosek stwierdzający, że Koło polskie oświadcza się przeciwko wglądowi w księgi handlowe dla celów podatkowych. — Dyskusyę w tej sprawie odroczono.

Misya ks. Hohenlohego.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 13 lutego.)

Wiedeń. (T. B.) Organ ministerstwa spraw zagranicznych „Fremdenblatt" omawiając misyę ks. **Hohenlohego** podnosi nadzwyczaj serdeczne, łaskawe i ciepłe przyjęcie, jakiego doznał ks. **Hohenlohe** u cara i rodziny carskiej. **Misya ks. Hohenlohego** wszędzie uważaną była za objaw pokojowy i faktycznie miała na celu zapobiedz, by różnice zapatrywań politycznych nie przeniosły się na stosunki między obu dworami.

Dziennik konstatuje z zadowoleniem, że **misya ks. Hohenlohego** cel ten spełniła, dając dowód, że przyjazne stosunki między obu dworami nie zostały zamącone. Pisma odręczne obu monarchów, jakoteż cały przebieg wizyty księcia Hohenlohego na dworze rosyjskim o tem świadczą. Co się tyczy jednakże kwestyj politycznych, które w ciągu ostatnich miesięcy powstały między rządami austryackim i rosyjskim, to przy istniejących jeszcze różnicach zapatrywań właściwie nie chodzi już o realne przeciwieństwa interesów, lecz o pozostałości z czasów poprzednich, o pozostałości przeszłości, które już ubiegły wypadki historyi ostatnich miesięcy.

Bałkan należy do niezawisłych ludów bałkańskich. Ludy bałkańskie są wolne, stoją o własnych siłach; tem samem i dawne źródła waśni między **Wiedniem i Petersburgiem** ostatecznie zostały usunięte. Przestrzegany od lat 10 przez Austro-Węgry program bałkański został przez rozwój historyczny zbliżony do urzeczywistnienia, a usilnej współpracy Austro-Węgier w pierwszym rzędzie należy przypisać, że na całej linii zbliża się do urzeczywistnienia zasada, iż **Bałkan rządzony ma być przez niezawisłe ludy bałkańskie.** W pełnej niezawisłości i bez obcych przeszkód ludy te poświęcić się będą mogły swemu rozwojowi i swym interesom. Ten stosunek będzie też naturalnie miarodajnym dla stosunku ich do innych państw.

Austro-Węgry są jedynem mocarstwem, które bezpośrednio graniczy z państwami bałkańskiemi, a nawet monarchia jest po części państwem bałkańskiem, bo $^1/_3$ jej ziemi leży na półwyspie bałkańskim, jeżeli traktuje się sprawę z punktu geograficznego. Z powodu ostatniego rozwoju wypadków, granice między wschodem a zachodem jeszcze dalej zostały przesunięte i cały półwysep bałkański wstępuje między rodzinę ludów zachodnio-europejskich.

Sąsiednie Austro-Węgry z żywem zainteresowaniem śledzić będą dążenia kulturalne tych obszarów i ludów je zamieszkujących i starać się będą je poprzeć. Wobec nowych stosunków zwolna znikną punkty starć między Austro-Węgrami i Rosyą.

Ujawniające się przez misyę ks. Hohenlohego ponownie przyjazne stosunki między obu dworami z pewnością istotnie poprą działalność w tym kierunku.

Petersburg. (Tel. wł.) Odpowiedź cara na list cesarza została zredagowana przez min. Sazonowa, oraz czterech radców stanu. Car oświadcza w niej, że nie trwa już więcej przy żądaniu cofnięcia zarządzeń wojskowych w Austryi, gdyż przekonał się o jej pokojowych zamiarach.

W sprawie albańskiej nie daje car stanowczej odpowiedzi. Zapewnia jedynie, że Rosya nie kieruje się egoistyczną polityką.

Wiedeń. (Tel. wł.). Pisma tutejsze zajmują w obszernych artykułach stanowisko wobec oficyalnego oświadczenia „Fremdenblattu" odnośnie do misyi ks. Hohenlohego. Między innymi „Reichspost" zwraca uwagę na depeszę cara do generała Skugarewskiego, który przewodniczył na ostatnim bankiecie panslawistycznym i pisze, że Car rozwiał wszelkie wątpliwości i obawy, wyrażone przez panslawistów wobec przyjęcia ks. Hohenlohego na dworze petersburskiem. Słowa cara z pewnością i u nas będą zrozumiane i wskutek tego zredukują się nadzieje, który przywiązywano do wyniku misyi ks. Hohenlohego. Dalej stwierdza „Reichspost", że od kilku dni w świecie dyplomatycznym zapanowała znowu pewna nerwowość i że w wielu bardzo ważnych kwestyach dotychczas nie przyszło do porozumienia między mocarstwami.

Na konferencyi ambasadorów w Londynie okazały się wielkie różnice zdań. Z Paryża donoszą, że petersburski sprawozdawca „Tempsa" ogłosił rzekomo autentyczną treść listów cesarza Franciszka Józefa i cara — Cesarz Franciszek Józef miał w piśmie wystosowanem do cara, usprawiedliwiać politykę austryacką ostatnich czasów i zaznaczyć, że polityka ta nie była agresywną wobec Rosyi. Z tego powodu nie można także mówić, aby pismo odręczne cesarza było obrażającem dla rządu rosyjskiego.

Dalej oświadcza „Temps", że misya ks. Hohenlohego mogłaby mieć powodzenie tylko **w razie demobilizacyi w Austryi.**

Wojna.

Nowe walki.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość w południe, że na Gallipolis od wczoraj wieczora toczą się zacięte walki. Do przedpołudnia Turcy odnieśli znaczne sukcesy.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Ranni przybyli z półwyspu Gallipoli, opowiadają, że **pozycya wojsk bułgarskich jest tam bardzo ciężka.** Turcy w niedzielę odrzucili silną ofenzywę bułgarską i nie puścili ich naprzód.

Konstantynopol. (T. B.) Według doniesień prywatnych przyszło wczoraj do poważnych walk między Turkami a Bułgarami koło **Bulair.** Wynik walki nie jest jeszcze znany.

„Alemdar" donosi o zwycięstwie Turków koło **Janiny. Wojsko greckie zostało zniszczonem.** Turcy zdobyli 13 dział i amunicyę. Koło **Siliwryi** zmusili Turcy Bułgarów do ucieczki, zadając im straty.

Bułgarzy cofają się.

Belgrad. (Tel. wł.) Donoszą tutaj, że **Bułgarzy cofnęli się** o 10 km od linii Czataldży.

Przed szturmem na Adryanopol.

Sofia. (Tel. wł.) Bułgarski rząd postanowił zgodzić się na to, aby obcy konsulowie i obcy poddani opuścili Adryanopol.

Urzędowe komunikaty bułgarskie.

Sofia. (B. Ag. t.) Główna kwatera bułgarska z **Dimotyki** ogłasza długi komunikat, kategorycznie przeczący wszelkim doniesieniom z Konstantynopola, jakoby w drugim okresie wojny Turcy odnieśli zwycięstwo nad armią bułgarską i konstatuje, że wszelkie próby Turków wylądowania na wybrzeżu morza Marmora i Czarnego zostały uniemożliwione we wszystkich punktach. Zwłaszcza koło **Szarkoei** dnia 6 i 8 b. m. ponieśli Turcy wielkie straty. Całe północne wybrzeże morza Marmora wraz z wszystkimi portami i zamieszkałemi miejscowościami aż do **Bulair** są w ręku Bułgarów.

Sofia. (B. Ag. t.) Ostrzeliwania **Adryanopola** trwa dalej. Wycieczki Turków dnia 10 i 11 bm. zostały z wielkiemi stratami po stronie nieprzyjaciela odparte, pod **Czataldżą** i **Bulair** sytuacya niezmieniona.

Straty Czarnogóry.

Cattaro. (Tel. wł.) W Cetynii panuje wielkie wzburzenie. Ostatnie walki Serbów i Czarnogórców pod Skadarem przyniosły **wielkie straty.** Samych zabitych w 5-ciu dniach obliczają na 3500. Spodziewają się, że Skadar w tych dniach się podda. Wiadomość, że mocarstwa chcą przyłączyć Skadar do Albanii, wywołała panikę. Król Mikołaj zwrócił się do cara z prośbą o pomoc, aby Skadar został przy Czarnogórze.

Sprawy bałkańskie.

Możliwość rokowań pokojowych.

Konstantynopol. (T. B.) Na zapytanie, ile jest prawdy w doniesieniach zagranicznych, że bezpośrednio mają być podjęte rokowania pokojowe oświadczył wielki wezyr, że rokowania mogą być podjęte na podstawie odpowiedzi Turcyi udzielonej na notę mocarstw. Objął on wielki wezyrat nie tylko celem prowadzenia wojny, ale także w celu rozwinięcia akcyi dyplomatycznej w duchu pokojowym. W tym też duchu otrzymali ambasadorowie tureccy zagranicą polecenie, aby sądowali opinię, czy na podstawie ostatniej noty tureckiej mogą być podjęte dalsze rokowania.

Przeciw Bułgaryi.

Belgrad. (Tel. wł.) Gazety serbskie gwałtownie występują przeciw Bułgarom. Domagają się dymisyi Pasicza. Uważają bowiem, że sojusz z Bułgaryą jest obecnie bez wartości.

Carskie podziękowanie.

Petersburg. (T. B.) „Petersburska agencya telegraficzna" donosi, że generał **Skugarewskij**, który przewodniczył na ostatnim bankiecie słowiańskim, otrzymał od naczelnika ministerstwa dworu carskiego następujący telegram: „J. ces. Mość raczył wyrazić podziękowanie za wyrażone w telegramie uczucia wszystkim Rosyanom i Słowianom, którzy wzięli udział w bankiecie Słowian, a którzy zgodni są w sympatyach dla braci na półwyspie bałkańskim.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 13 lutego.)

Samobójstwo.

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj w hotelu „Elite" otruł się sublimatem rewident pocztowy Alojzy **Langer**, wmieszany w znaną aferę kolejową we Lwowie.

Komisya reformy wyborczej.

Wiedeń. (T. B.) Komisya reformy wyborczej Sejmu galicyjskiego została zwołana na dzień 24 bm. o godz. 3 popoł. do Lwowa.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. (T. B.) W komisyi budżetowej pos. **Friedmann** postawił wniosek wybrania subkomitetu dla zbadania sprawy oddania dostaw dla marynarki za granicą.

W głosowaniu uchwalono wniosek pos. **Friedmanna** po załatwieniu dyskusyi nad fakultetem włoskim postawić na porządku dziennym. Po przejściu do dalszej dyskusyi nad fakultetem włoskim zabrał głos poseł **Vrstovsek.**

Polska interpelacya.

Wiedeń. (T. B.) Posłowie **Loewenstein**, **German**, **Stesłowicz** i tow. wnieśli interpelacyę w Izbie posłów do prezydenta gabinetu z żądaniem słusznego uwzględnienia udziału przemysłowców i rękodzielników galicyjskich przy dostawach dla armii i obrony krajowej.

Interpelanci występują przeciw interpelacyi, zgłoszonej tymi dniami przez pos. Oberleitnera i tow., a która zwraca się przeciw rzekomemu uprzywilejowaniu przemysłu galicyjskiego przy dostawach wojskowych. — Interpelanci wskazują na wielkie korzyści, jakie mają kraje zachodnie z dostaw wojskowych, w szczególności zaś dla marynarki, wskutek czego łatwiej ponosić mogą ciężary wojskowe. — Galicya zaś w dostawach bardzo mały bierze udział, natomiast dostarcza największy kontyngent żołnierzy.

Z powodu tego jest wprost rzeczą słuszności, aby nieliczne fabryki i warsztaty galicyjskie, które urządziły się dla dostaw wojskowych, były więcej, niż dotąd, brane pod uwagę przy dostawach, zwłaszcza w obecnym roku niezwykłego przesilenia gospodarczego w Galicyi koniecznem jest dostarczenie ludności pracy i zarobku.

Interpelanci zapytują więc prezydenta gabinetu, czy zechce użyć swego wpływu, aby nieliczne, urządzone na dostawy fabryki i warsztaty w Galicyi mogły otrzymać większą pracę przez przydzielenie odpowiednich dostaw.

Śmierć siostry Ojca św.

Rzym. (T. B) Pogrzeb siostry Papieża **Róży Sarto** odbył się skromnie bez okazałości.

Rewolucya w Meksyku.

Meksyk. (T. B) Powstańcy zaatakowali wczoraj ponownie pałac narodowy a następnie uwolnili z więzienia 5000 więźniów. Pociski armat powstańców uszkodziły ciężko budynki w centrum miasta. Przez pewien czas powstańcy zwrócili swe działa w kierunku poselstwa angielskiego a potem odpowiadali na ogień dział, ustawionych tamże dla ochrony.

Waszyngton. (T. B.) 2.500 żołnierzy marynarki będzie wysłanych do **Meksyku** dla obrony poselstw zagranicznych.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Ks. Adam Wesoliński ze Lwowa, Ks. Józef Szwed z Czarniec, Drowie Adolfowie Kaczkowscy z Jasła, Marek Badior z Warszawy, Dr Kazimierz Nowotny z Nowego Targu, Dr Gustaw Kre'sler z Jasła, Józef Goldman z Wiednia, Jan Kowalski z Igołomii (Król. Polskie), Władysławowie Grotowscy z Zaćmierza, Armin Klein z Wiednia, Walter Jacobi z Drezna.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Niżej podpisana składa

Drowi Wespańskiemu

serdeczne podziękowanie za **bezinteresowne wyleczenie**

Julia Gnutkiewicz.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl

Józefa RULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.
Telefon 1359.

Zakład wodoleczniczy
Dr. CHRAMCA
W ZAKOPANEM

otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osob Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem

---

NA POST

Sardynki, Homary, Pstrągi, Łosoś wędzony, i marynowany, Śledzie pocztowe, w galarecie i inne konserwy rybne

w najlepszym gatunku poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI
w Krakowie
Mały rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Najnowsza

Ustawa wojskowa
i o Obronie kraju

w tłomaczeniu polskiem

Egzempl. opraw. . . . . po K. 1·—
z przesyłką . . . . „ K. 1·10
za pobraniem . . . . „ K. 1·60

do nabycia u S. Czarneckiego — Lwów X. Departament Magistratu

---

›LAKTOL‹
ul. Karmelicka l. 15

Zakład dla przetworów dyet z mleka pod stałą kontrolą Komisyi przemysłowej **Towarzystwa Lekarskiego**
Telefon 1066.
Poleca następujące przetwory mleczne:
„Laktol“ mleko kwaśne wedł. Prof. Miecznikowa
„Yoghurt“ mleko kwaśne bułgarskie

„KEFIR“

Mleko wielokrotne podwójne i potrójne według sposobu Prof. Dra. W. Jaworskiego
Mieszanki dla niemowląt przyrządzane odpowiednio do wieku niemowlęcia
Mleko od krów szczepionych tuberkul. dla chorych i zdrowych, dzieci i dorosłych.
Pastylki i proszek laktobacylinowe
Wszystkie preparaty dla żywienia niemowląt i dzieci: tapioka, cukier mleczny, Mączka Nestla, Kufeke, Gergula, Infantina, Hygiama, owsiana, jęczmienna, ryżowa, kukurudz, biszkopty owsiane, kakao w różnych domieszkach.

Miód pszczelny Miód

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKÓW

poleca się dwie rodziny, których nędza i kalectwo ojców stwierdzone przez męskie Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie.
212 0-

Krawieczyznę damską, bieliznę nową i wszelkie poprawki, przeróbki, odnawia i reperacye przyjmuje i sama wykonuje nie drogo i prędko

Wiktorya Podbielska
Krawczyni, Sławkowska 6, III. p. frontowe schody, w Krakowie.

: Pod gwarancyą naturalne :

WINA MSZALNE

Rolnicze Towarzystwo w Wippach (Kraina). polecane gorąco przez książęco-biskupi ordynat w Lubianie, dla dostawy pod gwarancyą naturalnych win mszalnych.
Białe wina nadzwyczaj łagodne i dobre — dostawa od stacyi kolejowej Haidenschaft koło GÖRS, po K. 56·—, do K. 60·—, za 100 l.
Szczególnie delikatne, sortowane wina, jak Pinela, Burgundzkie białe i czarne, Riesling & Zelen po K. 65·— do K. 85·—.
Niżej 56 litr. nie dostarcza się.
Towarzystwo znajduje się pod najściślejszym nadzorem parafialnego Urzędu w Wippach, tak, że jakiekolwiek nadużycie jest wykluczone. — Przy większych dostawach — — — niższe ceny. — — —

Towarzystwo Rolnicze w Wippach (Kraina)

Dla niedokrewnych!
PORTER

angielski ODŻYWCZY, wytrawny w 1/1 i 1/2 butelkach

poleca firma

A. HAWEŁKA
c. i k. Dostawca Dworów
W KRAKOWIE.

Poszukuję do wynajęcia

willi w Krakowie lub okolicy: Stajnia dla pary koni, mieszkanie dla służby wodociąg, łazienki i t. d. — Zgłoszenia pod J. W. poste restante. 2.6 3 3



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Sprzedaż losów

i natychmiastowe powrotne nabycie tychże na miesięczne spłaty.

Losy które się u mnie sprzedaje, mogą być natychmiast znowu nabyte na miesięczne spłaty. — Posiadacz losu ma tym sposobem prawo do całej wartości losu według kursu po strąceniu odpowiedniego zadatku jakoteż i do wygranej i ma możność w łatwy i wygodny sposób nabyć z powrotem losy, będące poprzednio w jego posiadaniu.

OBJAŚNIENIA PODAJE ZAWSZE CHĘTNIE I BEZPŁATNIE.

EDWARD URBAN
DOM BANKOWY

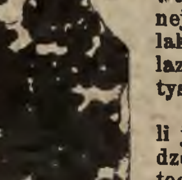
Berno, Grosser Platz 23|25 (dom własny).

Uczciwych stałych odsprzedawców wszędzie przyjmuję. 175 2 1

Ceny niskie! Wysoka prowizya!

Jak wyleczyć reumatyzm
Książka, którą wysyłam bezpłatnie wskaże wam

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specyaliści tej chorobie nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet przyznali chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie otrzymałem, tak dalece iż już prawie straciłem nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem aby oddać się zupełnie rozpaczy postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej w nadziei, iż wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynaleźć środek, który przewyższył wszelakie moje oczekiwania. Co lekarze niemogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiącom cierpiącym na tą chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.



Z powodu, aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby, wydałem książkę w której bardzo wyraźnie opisałem jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego organizmu. Z wielką chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazane jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie, aby wysłano Wam książkę tę. Napiszcie swe imię, nazwisko i pełny adres na 10-cio halerzowej odkrytce i odeślijcie pod następującym adresem: M. E. TRAYSE1 Nr. 157, Bangor House, Shoe Lane London. E. C. England. 2R

KTO CHCE

W TANI SPOSÓB URZĄDZIC SOBIE DOBOROWĄ BIBLIOTEKĘ DOMOWĄ NIECH ZAPRENUMERUJE

„Bibliotekę Dzieł Wyborowych“

CO TYDZIEN KSIĄŻKA ZA 19 I PÓŁ KOP.

Nudnych książek nie drukujemy.
Każda książka jest zajmująca.

W ROKU 1913 MIĘDZY INNEMI DZIEŁAMI WYJDĄ:

Pamiętnik Bukara, uzupełniający słynne **Pamiętniki Ochockiego**
CZASY PRUSKIE, wspomnienia J. FALKOWSKIEGO
PAMIĘTNIK MŁODZIEŃCA z twierdzy kijowskiej Rawity-Gawrońskiego
PARAFIE POLSKIE NA SYBERYI ks. JOZEFATA ŻYSKARA
Zjawiska medjumiczne profesora dr. J. Ochorowicza.
JAK SIĘ DOCHODZI DO WIELKICH FORTUN **Myersa**

Z nowości literackich polskich wyjdą dzieła:
Rodziewiczówny, Zapolskiej, Tetmajera, Perzyńskiego, Żmijewskiej i wiele innych.

Redakcya posiada w tece szereg współczesnych utworów tłumaczonych z literatur obcych.

ŻYWOT I CZYNY
ks. Józefa PONIATOWSKIEGO

Bezpłatne premium Całoroczni prenumeratorzy Biblioteki Dzieł Wyborowych otrzymają tę książkę jako premium bezpł. na wytwornym papierze z ilustracy. w ozdobnej oprawie

Cena prenumeraty w Warszawie kwartalnie K. 2·50, z przesyłką 3·15. Za oprawę dopłaca się 1 rb. 59 kop.

Redaktor Zdzisław Dębicki. — — — Wydawca Kazimiera Gadomska. Warszawa, Nowo-Sienna 2, tel. 114-30.

KATALOGI ROZSYŁA SIĘ BEZPŁATNIE.

Gimnazyum Realne
z internatem
w Zakopanem
Zakład naukowo wychowawczy

Z dniem 1. września otwarta klasa I. i II.
Z zakresu klas wyższych kursa przygotowawcze

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyi Dyrekcya Gimnazyum Realnego

WILLA SZAROTKA.

Ważne dla gospodarzy ziemskich!

„WETERYNARZ GOSPODARSKI“

(Rok wydawnictwa II).

Miesięcznik poświęcony sprawom praktycznego leczenia. — hodowli, żywienia i pielęgnowania zwierząt domowych.

Cena prenumeraty rocznie wraz z przesyłką pocztową rb. 3.

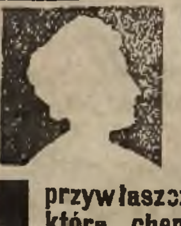
WŁOCŁAWEK, WARSZAWSKA GUBERNIA
BRZESKA Nr. 4. — — KSIĘGARNIA POWSZECHNA.
Numery okazowe na żądanie. 119

Na Wielki Post dla młodzieży.

Wydawnictwo Chyrowskiego Koła Tow. im. Piotra Skargi.

Nr. 1.	Złote ziarna, zebrane z pism X. Piotra Skargi	20 h.
Nr. 2.	Czyń mężnie i żyj!	50 h.
Nr. 3.	Złote myśli, Zygmunta Krasińskiego	20 h.
Nr. 4.	Na drogę życia	40 h.
Nr. 5.	O obowiązkach własności	20 h.
Nr. 6.	Na przewozie	20 h.
Nr. 7.	Świat Aniołów	30 h.

Do nabycia w księgarniach.



Jasna głowa

przywłaszcza sobie postępy które chemia spożywcza dla kobiet stwarza.

Dr. Oetkera proszek do pieczywa po 12 h. zastępuje w zupełności drożdże, robi babki torty i różne ciasta, wskutek czego ciasto staje się pulchne, większe, smaczniejsze i lekko strawne. 901
Dr. Oetkera Puddingi po 12 h. z mlekiem gotowane, dają lekkie i tanie leguminy dla dzieci i dorosłych.
Dr. Oetkera cukier waniliowy po 12 h. służy do waniliowania czekolady, herbaty, puddingu, mleka, podlewki, kremu i zastępuje całkowicie wanilię w strączkach. Zawartość tej paczki odpowiada 2-3 strączków dobrej wanilii.
Dokładne recepty pouczające na każdym pakieciku. — Wszędzie i we wszystkich handlach kolonialnych do nabycia. Prospekty darmo!

Dr OETKER, Baden-Wiedeń.

MYŚL ROBOTNICZA

Organ Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie.

Wychodzi co dwa tygodnie.

Prenumerata roczna wynosi K. 3.

„Myśl Robotnicza“ jest jedynem u nas pismem polskiem robotniczem, zawodowem, redagowanem w duchu chrześcijańskim. Informuje dokładnie o ruchu robotniczym i życiu w stowarzyszeniach robotniczych.

„Myśl Robotnicza“ jest dobrym informatorem i podręcznikiem praktycznym dla chcących pracować w stowarzyszeniach robotniczych.

ŚWIECE KOŚCIELNE

Pod gwarancyą prawdziwe świece woskowe, I. cerezynowe, najlepsze stearynowe, ozdobne świece ofiarne i kadzidło, węgle do kadzielnic etc — — — — — — — — Cenniki darmo i opłatnie.
Pierwsza Litomierzycka fabryka wyrobów woskowych i świec **J. Vladyka & Syn,** Litomierzyce n/E. w Czechach Rok założenia 1820.
Przy zamówieniach proszę powołać się na ten dziennik. 189 10 1

Skorowidz przemysłowo - handlowy
Królestwa Galicyi Ligi Pomocy przemysłowej
II. WYDANIE

opuścił prasę — Do nabycia po K. 6·— egzemplarz oprawny, kor. 5·— egzemplarz broszurowany.

Zamówienia wprost do Biura Ligi Pomocy Przemysłowej
Lwów, ul. Pańska 11.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowiecka l. 7

(dom własny) Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Prenumeruj

najtańsze ilustrowane czasopismo

„Polskie Universum“

Ponad 1000 ilustracyi rocznie

Prenumerata rocznie wynosi K. 5. półrocz. 2·50
Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, u. Lenartowicza l. 9.

Kotwica (marka)
Syrup. Sarsaparillae
złożony środek przeczyszczający krew. Flaszka k. 6·60 i 7·60.

Kotwica - Liniment Capsici (marka) złożony
uzupełnienie do Pain-Expellera
z marką kotwica, — środek uśmierzający dla uśmierzenia bólu przy przeziębieniu, reumatyzmie, gichcie itd. Flaszka k. —·80, 1·40, 2·—

Z marką kotwica żelazo Albuminat tynktura
przy bezkrwistości i błednicy. Flaszka k. 1·40.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach albo wprost od dr. Richtera, apteka „Zum Goldenen Löwen“, Prag, I., Elisabethstr. 5.

Cierpiący

na przytępienie słuchu

i na szum w uszach, niech żądają szczegółowej broszury, (za nadesłaniem 40 h. w markach) o zupełnie nowym

aparacie usznym
o zadziwiających skutkach

Cena K. 16·— dla obydwóch uszu K. 28·— Aparat ten jest przy noszeniu prawie niewidzialny. Franko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy, albo za zaliczką.

Tylko u Zygm. Günsbergera, Wiedeń 206, Depôt Klosterneuburgerstrasse 61.
200 25 1

Prawdziwe berneńskie materyały

na sezon wiosenny i letni 1913

Jeden kupon 3·10 m. dług. na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje tylko	1 Kupon 7 Kor.
	1 Kupon 10 Kor.
	1 Kupon 15 Kor.
	1 Kupon 17 Kor.
	1 Kupon 20 Kor.

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny, materyały na suknie damskie itd. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku znany skład fabryczny sukna

Siegel-Imhof w Bernie, Morawa.

Próbki gratis i franco.

Korzyści klienteli prywatnej zamawiającej materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskutecznia się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego materyału.

Czeladnik kowalski

trzeźwy, do kucia koni potrzebny.
Zgłoszenia listowne. 186 5-3

Feliks Grammatyka
Majster kowalski, Zakopane Rynek.

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu“. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35 pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.